**Koja wprowadza do oferty kultywator**

**Rynek maszyn rolniczych wyróżnia wysoki poziom konkurencyjności. Poszukujący określonego urządzenia rolnicy mogą wybierać spośród wielu zbliżonych do siebie ofert. Nie oznacza to jednak, że wszystko już wymyślono i nie ma w niej miejsca na innowacje. Dowodzi temu podlaska firma Koja, która zakończyła prace nad kultywatorem służącym do bezorkowej uprawy ziemi. Aktualnie maszyna przechodzi testy polowe.**

Koja z podlaskich Stawisk to znany nie tylko w Polsce ale też zagranicą producent kabin do ciągników i maszyn komunalnych. Firma, wykorzystując swoje konstruktorskie doświadczenie i możliwości produkcyjne, systematycznie rozwija swoją ofertę o kolejne modele maszyn rolniczych.

W ostatnim czasie firma skierowała do testów polowych prototypowy, nowatorski model pługa, który najpewniej jeszcze w tym roku trafi do regularnej sprzedaży. Konstruktorzy z firmy Koja postanowili przenieść część z opracowanych na potrzeby pługa, autorskich rozwiązań i wykorzystać je w budowie innego urządzenia – kultywatora. Sprzęt powstał przede wszystkim z myślą o potrzebach rolników prowadzących małe i średnie gospodarstwa, w tym także producentów warzyw i sadowników.

Kultywator służy do przygotowywania ziemi pod zasiew: spulchnia, odchwaszcza, użyźnia rozprowadzając torf czy kompost. Bezorkowa uprawa ziemi uważana jest za technologie alternatywną względem tradycyjnych metod płużnych. Nie powoduje przesuszenia ziemi i jest energooszczędna.

*- Zbudowane przez nas urządzenie posiada kilka wariantów szerokości -* ***mówi Andrzej Konopka, dyrektor handlowy w firmie Koja***  *i wyjaśnia na czym polega innowacyjność sprzętu: - Cały zespół roboczy zęba od początku do końca został opracowany przez naszych konstruktorów. Kultywator, podobnie jak nasze pługi, posiada system antykolizyjny. Opiera się on na zabezpieczeniu resorowym (tzw. systemie NON-STOP). Taka konstrukcja umożliwia omijanie przeszkód, np. kamieni, ułatwia też operowanie kultywatorem w pionie i poziomie. Zapewnia to ciągłą, bezawaryjną pracę maszyny i przedłuża jej żywotność Można ją z powodzeniem użytkować także na ciężkich glebach.*

Kultywator wyposażony jest w uniwersalną głowicę. Można go więc podczepiać do różnych modeli ciągnika oraz do innych maszyn. Jego szerokość wynosi 3 m., nie ma więc potrzeby aby był składany.

*- Wciąż jednak pracujemy nad wersją półzawieszaną, co ułatwi pracę w polu i transporcie oraz odciąży ciągnik - dodaje Andrzej Konopka.*

Warto też zwrócić uwagę na nowoczesny design urządzenia, który wyróżnia sprzęty tworzone przez rodzinną firmę ze Stawisk. Jest to walor, który ma szczególne znaczenie dla biznesowych partnerów z Zachodu Europy, którzy coraz chętniej zaopatrują się u producenta z Podlasia, doceniając jakość jego wyrobów.

Maszyny podlaskiej firmy są z powodzeniem wykorzystywane przez rolników i służby komunalne z Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Grecji i Czech. Ostatnio konstrukcje ze Stawisk zdobyły zaufanie dystrybutorów z krajów skandynawskich. Jeśli kultywator pomyślnie przejdzie fazę testów zostanie skierowany do regularnej produkcji i sprzedaży, także na rynki europejskie.

Koja funkcjonuje na rynku już od 15 lat. Rocznie produkuje około 2000 kabin do maszyn rolniczych i wszelkiego typu innych pojazdów: wózków widłowych, ładowaczy, dźwigów. Regularnie zwiększa zatrudnienie, inwestuje też w park maszynowy. Dzięki temu stale poszerza asortyment. W Stawiskach produkowane są również ramy ochronne, mieszadła do gnojowicy, pługi orne i odśnieżne, ścinacze łąkowe i kosiarki, a teraz także kultywatory.